

Henryk Bogacki

Konstytucja II Soboru Watykańskiego o Bożym Objawieniu "Dei Verbum"

Collectanea Theologica 36/1-4, 74-92

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK BOGACKI SJ, Warszawa

KONSTYTUCJA II SOBORU WATYKAŃSKIEGO O BOŻYM OBJAWIENIU „DEI VERBUM”

W teologii katolickiej ostatniej doby dominiowało abstrakcyjne pojęcie Objawienia Bożego. Obiegowa definicja przedstawiała je jako zwrócone do ludzkości przemawianie Boga, który świadczy o pewnych prawdach. Przemawianie to pojmowano jako zespół sądów pochodzących od Boga i uwierzytelnionych Jego świadectwem. W tym ujęciu Objawienie stawało się systemem zdań ukazanych ludzkości przez Boga. Akcentowano jednostronnie treści intelektualne zawarte w Objawieniu, a pomijano inne jego aspekty występujące w przekazach biblijnych i patrystycznych. Mimo wysiłków wielu teologów, od lat wykazujących niewystarczalność takiej definicji Objawienia, przetrwała ona do dziś w większości podręczników teologicznych. Obiegowa teologia nie zasymilowała wyników badań wykazujących, że Objawienie jest skomplikowanym zjawiskiem, posiadającym wielość aspektów, które nie mieszczą się w dotychczasowym jego określeniu. Poza tą definicją bowiem pozostawał zasadniczy fakt, że Objawienie polega w pierwszym rzędzie na zainicjowaniu przez Boga nowego porządku nadprzyrodzonego w świecie, na stopniowym realizowaniu przez Niego nowej rzeczywistości, umożliwiającej osobiste spotkanie Boga z człowiekiem w dotąd nieprzeczuwanym wymiarze.

Podczas pierwszej sesji II Soboru Watykańskiego nastąpiła konfrontacja dwóch kierunków teologicznych. Jeden pojmował Objawienie przede wszystkim jako zbiór prawd ukazanych ludzkości przez Boga. Część tych prawd Bóg miał zamknąć na kartach Pisma św., resztę przekazała Tradycja ustna. Stąd wyznawcy tego poglądu chętnie określali Pismo św. i Tradycję mianem dwóch źródeł Objawienia. Niewątpliwą zaletą tego sposobu myślenia była logiczność i spoistość koncepcji systematyzującej Objawienie w oparciu o teologię podręcznikową.

Drugi kierunek koncentrował swą uwagę głównie na osobie Jezusa Chrystusa i Jego dziele zbawczym, które trudno w sposób zadawalający wyrazić nawet najdoskonalszymi koncepcjami teologicznymi. Stąd przedstawiciele tego nurtu wzbraniali się mówić o dwóch źródłach Objawienia, a silnie podkreślali jedność Pisma św. i Tradycji, które w odmienny sposób opisują całe dzieło zbawcze Chrystusa.

Schemat *O źródłach Objawienia* przedstawiony Ojcom podczas pierwszej sesji wyrażał poglądy pierwszego kierunku, dominującego w Komisji Teologicznej. Tymczasem dyskusje w auli soborowej ujawniły, że wśród Ojców niespodziewanie silnym poparciem cieszy się druga koncepcja, akcentująca w pojęciu Objawienia nie tyle zbiór prawd Bożych ujętych w zdania, co charakter ingerencji w dzieje ludzkości Boga, który inauguruje nowy porządek zbawienia. Osobistej interwencji papieża Jana XXIII Kościół zawdzięcza skierowanie prac Soboru nad określeniem Objawienia Bożego w stronę pełniejszego wyrażenia nauki Pisma św. i Tradycji. Owocem prac II Soboru Watykańskiego na tym odcinku jest Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, ogłoszona dnia 18 listopada 1965 r. podczas czwartej sesji soborowej.

OBJAWIENIE BOŻE

II Sobór Watykański nie traktuje Objawienia jako teoretycznego pouczenia ludzkości o nieznanach prawdach. Objawienie ujmuje on konkretnie jako osobiste i przyjacielskie zwrócenie się Boga do człowieka. Bóg odsłania samego siebie, a zwłaszcza tajemnicę zbawienia, która udziela ludziom przez Słowo Wcielone i w Duchu Świętym przystępu do Ojca i uczestnictwa Boskiej natury czyli specjalnego stosunku z Bogiem w Trójcy jedynym (2)¹.

Inicjatywa Boża obejmuje wielość aktów i dzieł Bożych, trudnych do „uporządkowania” według podręcznikowej klasyfikacji. Sobór nawet nie usiłuje podać dokładnych określeń, lecz ogólnie stwierdza, że Boża ekonomia Objawienia dokonuje się poprzez działania i słowa Boże. Obie te formy są jednak wewnętrznie z sobą związane: dzieła, dokonane przez Boga w historii zbawienia, ukazują i potwierdzają Jego pouczenia, a słowa głoszą i wyjaśniają

¹ Cyfry w nawiasach odsyłają do odpowiednich numerów Konstytucji o Bożym Objawieniu.

zawartą w nich tajemnicę. Sam Jezus Chrystus jest zarazem pośrednikiem Objawienia i stanowi jego pełnię (2).

W ten sposób II Sobór Watykański położył kres utartym określeniom podręcznikowym, które w Objawieniu upatrywały zespół sądów skierowanych przez Boga do ludzkości. Jednocześnie — przez opisowe określenie Objawienia — Sobór stawia przed teologami konieczność opracowania pełnej definicji Objawienia, aby można było w niej znaleźć wszystkie elementy, jakie na ten temat podają przekazy biblijne i patrystyczne.

Konstytucja soborowa przedstawia następnie etapy Objawienia Bożego. Nie posługuje się znanym w teologii terminem „objawienia naturalnego”, lecz ogranicza się do stwierdzenia, że Bóg w świecie stworzonym zawarł dla ludzi odwieczne świadectwo o sobie. Jednakże Sobór poświęca uwagę jedynie nadprzyrodzonej inicjatywie Bożej wobec ludzkości. Kolejne jej formy Sobór szkicuje krótko, gdyż są one tylko przygotowaniem na przyjście Zbawiciela i Jego Ewangelii (3). Jezus Chrystus swoją działalnością dopełnił Objawienie, a zarazem potwierdził swym świadectwem jego prawdziwość. Sobór wyraźnie akcentuje, że chrześcijańska ekonomia zbawienia jako nowe i ostateczne przymierze nigdy nie przeminie. Nie należy oczekiwać nowego objawienia publicznego przed chwalebny przyjście Chrystusa (4). W tej kwestii Konstytucja nie posługuje się określeniem podręcznikowym, według którego Objawienie zakończyło się ze śmiercią ostatniego Apostoła. Termin ten bowiem przy bliższym wyjaśnianiu nasuwał nie małe trudności. Sobór ograniczył się do zasadniczego stwierdzenia, że Objawienie zostało dopełnione przez Chrystusa i wobec tego nie można już oczekiwać żadnych jego uzupełnień.

Konsekwentnie do poprzednio powszechnie używanej, jednostronnie intelektualistycznej koncepcji Objawienia, również sposób pojmowania aktu wiary nadprzyrodzonej wykazywał duże uproszczenia. Podręczniki teologiczne zwracały uwagę głównie na przyjęcie przez umysł ludzki prawdy objawionej przez Boga. W definicji aktu wiary trudno było znaleźć stwierdzenie, że wiara jest nową postawą człowieka wobec Boga, angażującą nie tylko umysł człowieka, lecz całą osobę ludzką. Sobór wprost konstatuje, że przez wiarę cały człowiek dobrowolnie podporządkowuje się Bogu (5). Jest to odpowiedź całej osoby ludzkiej na zwrócenie się do niej

Boga w Objawieniu. Sobór nie pomija aspektu intelektualnego, lecz podaje opis aktu wiary pełniej uwzględniający naukę Pisma św. i akcentujący jego personalistyczny charakter. Obecnie teologia będzie zmuszona głębiej przedstawić akt wiary, który bynajmniej nie ogranicza się do aktu umysłu (choćby nawet wykonanego pod wpływem woli), lecz obejmuje całego człowieka i wiąże go w nowy sposób z Bogiem.

PRZEKAZYWANIE BOŻEGO OBJAWIENIA

Pierwotny schemat konstytucji *O źródłach Objawienia* podczas pierwszej sesji soborowej stał się przedmiotem gwałtownej kontrowersji przede wszystkim z powodu zawartego w nim poglądu na temat wzajemnego stosunku Pisma św. i Tradycji. Również na tym odcinku schemat faworyzował dominujący w podręcznikach sposób pojmowania Pisma św. i Tradycji jako dwóch częściowych źródeł Objawienia. Nie znalazła w nim echa żywa dyskusja nad tym zagadnieniem wśród pionierów odnowy współczesnej teologii, lecz autorzy schematu usiłowali podać jako naukę Kościoła katolickiego teorię jednej szkoły teologicznej. Ojcowie Soboru jednak — wzorem poprzednich soborów — nie byli skłonni bez istotnej konieczności rozstrzygać spory dzielące teologów katolickich. W ostatecznej redakcji Konstytucja o Objawieniu Bożym obiera drogę pośrednią. Nie kanonizuje poglądów żadnej szkoły teologicznej, lecz podaje wspólną naukę, którą bez wahania przyjmie każdy teolog katolicki.

Podobnie jak dekret Soboru Trydenckiego Konstytucja rezerwuje określenie „źródło” wyłącznie dla samej Ewangelii nazywając ją *źródłem wszelkiej zbawczej prawdy i zasad postępowania* (7). W dalszym wyjaśnieniu wszakże II Sobór Watykański upraszcza dość zawikłane sformułowanie Soboru Trydenckiego na temat Tradycji. Konstytucja po prostu stwierdza, że w myśl polecenia Chrystusowego Dobrą Nowiną głoszą zarówno Apostołowie przekazujący ją w ustnym przepowiadaniu, przez przykład oraz instytucje, jak ci Apostołowie i „mężowie apostołscy”, którzy pod natchnieniem Ducha Świętego posłużyli się pośrednictwem pisma. Przy okazji trzeba zaznaczyć, że II Sobór Watykański poruszając tu po raz pierwszy problem tzw. Tradycji „niespisanej” nie ogranicza jej do treści przepowiadania ustnego, lecz obejmuje nią (zgodnie z now-

szymi teoriami na ten temat) całą działalność Apostołów, którzy Objawienie wyrazili nie tylko słowami, lecz również działaniem kształtującym Kościół pierwotny (7).

Kościół ma zachować Ewangelię pełną i żywą przez cały czas jego istnienia. W tym celu Apostołowie pozostawili biskupów przekazując im swą funkcję nauczycielską. Stąd Tradycja i Pismo św. Starego i Nowego Testamentu pozostaje na zawsze zwierciadłem, w którym Kościół pielgrzymujący na ziemi kontempluje Boga do chwili osiągnięcia bezpośredniego jego oglądu w niebie (7).

Objawienie zdaniem II Soboru Watykańskiego obejmuje tak dzieła, jak słowa Boże. Również Tradycja — przekazywanie w Kościele Objawienia Bożego — nie ogranicza się do podawania wypowiedzi na temat Objawienia, nie polega jedynie na transmisji słów Bożych. Konstytucja opisując głoszenie Dobrej Nowiny w Kościele akceptuje uzupełnienie postulowane znacznie wcześniej przez badaczy tego problemu. Tradycja polega bowiem na stałym przekazywaniu zarówno nadprzyrodzonej rzeczywistości, jaką jest sam Kościół, jak twierdzeń na temat przedmiotu wiary. Dopiero połączenie Tradycji „ontycznej” i „słownej” składa się na pełne pojęcie Tradycji jako przekazywania Objawienia Bożego w Kościele (8).

Przyjęcie przez II Sobór Watykański rozszerzonego pojęcia Tradycji stanowi ważny punkt Konstytucji o Objawieniu Bożym, który niewątpliwie zaważy na dalszych losach dyskusji nad wzajemnym stosunkiem Pisma św. i Tradycji. Sobór nie zamierzał zająć w tej sprawie wyraźnego stanowiska. Wcześniejsze polemiki były w znacznym stopniu wywołane sposobem pojmowania tak Objawienia, jak Tradycji niemal wyłącznie w kategoriach przekazywania treści intelektualnych. Stąd powstawał problem, czy wszystkie objawione zdania są zawarte w Piśmie św., czy też część ich występuje tylko w Tradycji. Obecnie rozmiary tego problemu zmalały. Tak Objawienie, jak Tradycja polega przede wszystkim na przekazywaniu rzeczywistości nadprzyrodzonej. Natomiast Pismo św. i Tradycja „niespisana” są tylko obrazami tej rzeczywistości pochodzącymi od kolejnych pokoleń chrześcijańskich. Każde pokolenie obejmowało w swej świadomości całość rzeczywistości nadprzyrodzonej, choć nie każde wyraziło ją z jednakową ostrością spojrzenia. Na czoło wysuwa się Pismo św. Nowego Testamentu jako obraz podany przez pokolenie apostołskie pod natchnieniem Ducha

Świętego. Cała rzeczywistość nadprzyrodzona została na jego kartach ujęta słowami prostymi, lecz kryjącymi w sobie głębie prawdy odkrywanej stopniowo pod stałą opieką Ducha Świętego przez Kościół nauczający i wierzący. Tradycja daje pełniejsze i pewniejsze (bardziej jednoznaczne) zrozumienie prawd zawartych na kartach Pisma św.

Konstytucja o Bożym Objawieniu stwierdza wyraźnie, że Tradycja się rozwija. Choć przedmiot przekazywany nie może się powiększać, gdyż Objawienie publiczne jest już zakończone, zwiększa się jednak tak wyrazistość jego przedłożenia przez Kościół nauczający, jak intensywność przyswojenia przez Kościół wierzący. Konstytucja mówi wprost, że wzrasta rozumienie zarówno r z e c z y w i s t o ś c i przekazywanej, jak s ł ó w posiadanych przez Kościół w dziedzictwie (8). Zrozumienie ich w Kościele rośnie przez cały okres istnienia Kościoła. Nigdy nie można powiedzieć, że osiągnięto wreszcie ostateczną granicę. Kresem będzie dopiero całkowite wypełnienie zapowiedzi Bożych, co nie nastąpi przed powtórным przyjsciem Zbawiciela (8). W ten sposób II Sobór Watykański zaznacza dynamiczny charakter Tradycji, której nie można sprowadzać do powtarzania syntez osiągniętych przez poprzednie pokolenia.

Konstytucja o Bożym Objawieniu podkreśla ściśle wzajemne związanie Pisma św. i Tradycji. Pismo św. jest słowem Bożym spisany pod natchnieniem Ducha Świętego, Tradycja zaś wiernie przekazuje i wyjaśnia słowo Boże otrzymane przez Kościół od Chrystusa i Ducha Świętego. Sobór jednak nie wnika w stosunek treściowy zachodzący między Pismem św. i Tradycją. Poprzestaje na podaniu dodatku, wywodzącego się z inicjatywy Pawła VI, że Kościół czerpie swą pewność o wszystkich treściach objawionych nie tylko z samego Pisma św. (9). Zdanie to jest oczywiste dla wszystkich teologów katolickich, którzy niezależnie od swego poglądu na materialny stosunek Pisma św. i Tradycji, zgodnie uznawali, że pod względem formalnym — niejako metodycznym — Tradycja jest niezbędna dla trafnego zrozumienia treści zawartych w Piśmie św., które nie wszystkie prawdy podaje wyraźnie, lecz wiele przechowuje w sposób ukryty (9). Nawet zasadnicze dogmaty wiary, wspólne całemu chrześcijaństwu, zostały sformułowane

podczas pierwszych soborów jako wynik długich dyskusji nad właściwym zrozumieniem treści Pisma św.

Konstytucja porusza również problem funkcji Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w przekazywaniu Objawienia Bożego. Choć nikt w Kościele katolickim nie negował podporządkowania tego Urzędu Objawieniu, jednak rzadko mówiono o tym wyraźnie, a nawet swego czasu występowały bardzo silne tendencje utożsamiające Tradycję z Urzędem Nauczycielskim. Obecnie Konstytucja jasno stwierdza podporządkowanie Urzędu Nauczycielskiego Objawieniu zawartemu w Piśmie św. i Tradycji. Działalność nauczania kościelnego zmierza jedynie do wiernego podania i wyjaśnienia słowa Bożego „spisanego” i „przekazanego”, stąd powaga doktrynalna Kościoła nie wyrasta ponad Pismo św. i Tradycję, lecz im służy, czuwa nad ich integralnością i właściwym zrozumieniem (10). Orzeczenie II Soboru Watykańskiego w tej kwestii położy ostateczny kres zanikającemu już nurtowi w teologii, który swe twierdzenia opierał przede wszystkim na treści aktów nauczania Kościoła, a mniej uwagi poświęcał badaniu Pisma św. i Tradycji. Podręczniki nierzadko czerpały argumenty na uzasadnienie twierdzeń teologicznych w pierwszym rzędzie z orzeczeń Urzędu Nauczycielskiego, a dopiero na dalszym miejscu stawiały — najczęściej dość powierzchowne — dowody skrypturystyczne i patrystyczne. Konstytucja natomiast potwierdza słuszność metody tych teologów, którzy usiłowali na pierwszym miejscu podać pogłębioną analizę treści Pisma św. i Tradycji, a dopiero potem powoływali się na ujęcie tej treści w dokumentach nauczania Kościoła.

Troska Soboru o zachowanie właściwych proporcji między Pismem św., Tradycją i Urzędem Nauczycielskim przejawiała się również w pominięciu podręcznikowego rozróżnienia, występującego w pierwotnych wersjach schematu, między bliższą i dalszą regułą wiary. W tym ujęciu bliższą regułą wiary był Urząd Nauczycielski, natomiast regułą dalszą — depozyt Objawienia (Pismo św. i Tradycja). Takie sformułowanie zawierało w sobie pewną niejasność, gdyż nie tylko stawiało na jednej płaszczyźnie Objawienie Boże z Urzędem Nauczycielskim, lecz nawet sugerowało, że lepiej trzymać się reguły bliższej. Celem uniknięcia takiego

wrażenia, Sobór nie posłużył się rozróżnieniem reguły bliższej i dalszej wyjaśniając związek Urzędu Nauczycielskiego z Objawieniem.

NATCHNIENIE PISMA ŚW.

W rozdziale III Konstytucji o Bożym Objawieniu II Sobór Watykański podejmuje problem natchnienia Pisma św. Zagadnienie niełatwe, gdyż teologia natchnienia biblijnego nie jest dotąd należycie i zadawalająco opracowana, a niedawne ostre spory na temat właściwego podejścia do problemów biblijnych spowodowały rozdźwięki. Część Ojców Soboru odnosiła się pozytywnie do wyników badań egzegetów katolickich i pragnęła zapewnić im również na przyszłość swobodę poszukiwań. Inni ojcowie natomiast, zaniepokojeni niektórymi tezami biblistów katolickich, zamierzali potępić błędy oraz dokładnie określić granice dla dalszych dociekań egzegezy katolickiej.

Ostateczny tekst Konstytucji ujmuje krótkimi słowami fakt istnienia Ksiąg natchnionych przez Ducha Świętego. W określaniu natchnienia biblijnego nie wychodzi poza dotychczasowe orzeczenia Urzędu Nauczycielskiego. Konstytucja podkreśla zarówno autorstwo Boże, jak udział człowieka w powstaniu księgi natchnionej, nie wnika jednak głębiej w naturę natchnienia biblijnego. Sobór nie powtarza orzeczeń I Soboru Watykańskiego odrzucających niewystarczające koncepcje natchnienia, a z opisu natchnienia zawartego w encyklice *Providentissimus Deus* Leona XIII czerpie wyłącznie twierdzenie, że pisarze natchnieni przekazali wszystko i tylko to jedynie, co Bóg chciał przez nich podać, pomijając omówienie wpływu Bożego na umysł, wolę i tzw. władze wykonawcze hagiografa. Konstytucja jeszcze raz wyraża przekonanie całej Tradycji, wielokrotnie powtarzane przez Urząd Nauczycielski, że tak Bóg jest autorem Pisma św., jak również pisarze natchnieni są jego prawdziwymi autorami (11). Cała teologia natchnienia biblijnego obraca się wokół tych dwóch twierdzeń, usiłując je harmonijnie wyjaśnić, aby nie uszczuplić prawdziwego autorstwa Boga i pisarzy natchnionych. Na tym odcinku Konstytucja *Dei Verbum* nie przyniosła — zgodnie z przewidywaniami — żadnych nowych orzeczeń.

Można natomiast zauważyć, subtelną, lecz wyraźną zmianę

w sposobie traktowania przez II Sobór Watykański problemu „prawdziwości” Pisma św. Wszystkie podręczniki mówiły dotąd o bezbłędności Pisma św., a także pierwsze projekty konstytucji powtarzały sformułowania Leona XIII (*Providentissimus Deus*) i Piusa XII (*Divino afflante Spiritu*), że Pismo św. jest wolne od wszelkiego błędu. Było to niewątpliwie twierdzenie wieloznaczne i wskutek tego sprawiało niemało kłopotów teologom, którzy tworzyli kunsztowne konstrukcje, aby wytłumaczyć niezaprzeczony fakt, że wiele wiadomości podanych przez hagiografów odpowiadało poziomowi ówczesnej ich znajomości przedmiotu, lecz trudno dziś uznać je za prawdziwe, przynajmniej w tym znaczeniu, jakie obecnie nadajemy terminowi „prawda”.

II Sobór Watykański oczywiście podtrzymuje nadal, że natchnienie biblijne rozciąga się na całe Pismo św. i wobec tego wszelkie twierdzenia hagiografów należy traktować jako twierdzenia Ducha Świętego, jednak w uchwalonym tekście Konstytucji o Bożym Objawieniu brak zdania, że Pismo św. jest wolne od wszelkiego błędu. Występuje natomiast stwierdzenie, że *księgi Pisma św. nauczają w sposób pewny, wierny i bez błędu prawdę, którą Bóg zechciał zaświadczyć w Piśmie św. dla naszego zbawienia* (11). Sformułowanie to dopuszcza dwojaki sposób rozumienia. Może bowiem oznaczać, że Bóg chciał zawrzeć w Piśmie św. prawdę bez błędu i stało się to dla naszego zbawienia. W takim ujęciu tekst nie zawiera żadnego określenia, jak daleko sięga „prawdziwość” Pisma św. W innej natomiast interpretacji powyższy tekst Konstytucji może oznaczać, że Bóg zamknął w Piśmie św. bez żadnego błędu prawdy potrzebne dla naszego zbawienia. W ten sposób rozumiany tekst omija problem, czy twierdzenia Pisma św., które nie mają związku z naszym zbawieniem, również nie podlegają błędom. Cytaty zaczerpnięte ze św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu, umieszczone w dodanej nocie, sprzyjają drugiej interpretacji, gdyż teksty te wyraźnie mówią, że Bóg nie zamierzał przekazać w Piśmie św. pouczeń na tematy niezwiązane ze zbawieniem. W ten sposób II Sobór Watykański umiejętnie uchylił się od rozstrzygnięcia zawikłanego problemu, w jaki sposób należy rozumieć zakres „prawdziwości” Pisma św.

Konstytucja nie zadawała się jednak tak ogólnikowym określeniem „prawdziwości” Pisma św., lecz głębiej wnika w ten pro-

blem przy okazji podawania zasad wyjaśniania Pisma św. Podstawę wszelkiej jego interpretacji stanowi twierdzenie o autorstwie Boga i prawdziwym autorstwie pisarzy natchnionych, gdyż Bóg przemówił w Piśmie św. przez ludzi i na sposób ludzki. Wyjaśnianie Pisma św. musi więc zmierzać do odkrycia treści przekazanej przez Boga. Egzegeta winien wydobyć z Pisma św. treść, jaką rzeczywiście zamierzali wyrazić natchnieni pisarze i jaką Bóg zechciał oznajmić przez ich słowa (12).

Intencję pisarza natchnionego można odkryć za pomocą wielu środków zwanych kryteriami literackimi. Konstytucja poświęca uwagę jedynie problemowi tzw. rodzajów literackich, niewątpliwie dzięki karierze, jaką zrobiła ta metoda badania Pisma św. Konstytucja nie usiłuje podać kompletnego spisu rodzajów występujących w Piśmie św., lecz przykładowo wymienia jedynie teksty „w różny sposób historyczne”, prorockie i poetyckie. Formy te niejednakowo wyrażają prawdę. Wobec tego należy znaleźć sens, jaki wyraził autor natchniony poprzez użyty rodzaj literacki. Myśl autora można odkryć uwzględniając właściwe dla epoki autora sposoby myślenia, mówienia i opowiadania, występujące tak w ówczesnych rodzajach literackich, jak w formach stosowanych przez ówczesnych ludzi przy wymianie myśli (12).

Konstytucja nie wnika dokładniej w tzw. kryteria dogmatyczne służące do odkrycia właściwego sensu Pisma św., lecz ogranicza się do zaznaczenia ich konieczności. Wyrazem uznania dla pracy egzegetów jest stwierdzenie, że dzięki ich wysiłkom, normowanym podanymi wskazówkami, niejako „dojrzewa” osąd Kościoła, który posiada ostatecznie słowo w wyjaśnianiu Pisma św. (12).

W ten sposób dzięki oględnym sformułowaniom Konstytucja nie kieruje nagan pod adresem egzegetów, lecz ponawia trzeźwe i szerokie wytyczne, zachęcające egzegetów katolickich do dalszej odważnej pracy.

STARY I NOWY TESTAMENT

Po wyłożeniu ogólnych zasad dotyczących natchnienia i wyjaśniania Pisma św. Konstytucja o Bożym Objawieniu omawia w zwięzły sposób całość ksiąg natchnionych, poświęcając dwa kolejne rozdziały Staremu i Nowemu Testamentowi. Są to najkrótsze rozdziały z całej Konstytucji, różniące się między sobą spo-

sobem ujęcia przedmiotu. Rozdział IV zajmuje się historią zbawienia ukazaną na kartach Starego Testamentu i płynącym stąd jego znaczeniem dla chrześcijan, jak również wykazuje wewnętrzną jedność obu Testamentów. Natomiast rozdział V wysuwa na czoło przede wszystkim problem właściwego zrozumienia historyczności Ewangelii, a więc wprost porusza kwestię żywo dyskutowaną we współczesnych sporach egzegetycznych.

Konstytucja przedstawia wybranie i dzieje narodu izraelskiego jako ogniwo w historii zbawienia ludzkości. Bóg stopniowo objawiał się narodowi wybranemu przez swe słowa i dzieła, aby Izrael coraz głębiej i jaśniej rozumiał drogi Boże względem ludzkości, oraz pełniej przedstawiał je wszystkim narodom (14). Jasno występuje tu uniwersalizm zbawczych planów Bożych, które nie ograniczają się do jednego narodu. Jednak trwała wartość ksiąg Starego Testamentu płynie nie tylko z zawartego w nich opisu zbawczej ekonomii Bożej, lecz ma podstawę głównie w natchnieniu biblijnym, przez które tekst ich jest prawdziwym słowem Bożym (14).

Zbawcza ekonomia Starego Testamentu zmierza przede wszystkim do przygotowania na przyjście Chrystusa, Zbawcy całej ludzkości i Królestwa Mesjańskiego. Stary Testament ukazuje kolejne etapy działania Bożego wobec ludzkości, ujawnia Bożą pedagogię względem rodzaju ludzkiego. Sobór nie waha się jednak stwierdzić, że księgi starotestamentowe zawierają również elementy niedoskonałe oraz treści, których moc obowiązująca była ograniczona do konkretnego okresu dziejów ludzkości (15). Nie wszystko w Starym Testamencie jest dla chrześcijanina jednakowo ważne. Etyka starotestamentowa nie posiada powszechnej mocy obowiązującej, wiążącej ludzi wszystkich epok. Jednakże w księgach Starego Testamentu złożona jest wzniosła nauka o Bogu, zbawienna mądrość o życiu człowieka oraz przedziwne skarby modlitewne. W ich treści jest zawarta tajemnica naszego zbawienia (15).

Ta sama tajemnica zbawienia wypełnia karty tak Starego, jak Nowego Testamentu. Bóg bowiem — według wyrażenia św. Augustyna — tak pokierował, że Nowy Testament jest już ukryty w Starym, a dzięki Nowemu Testamentowi staje się jasna treść Starego. Choć Chrystus zawarł Nowe Przymierze, jednak całe księgi Starego Testamentu zostały przyjęte przez przepowiadanie ewangeliczne.

Pełne znaczenie i sens tych ksiąg ukazuje się dopiero w świetle Nowego Testamentu. Zarazem Nowy Testament zyskuje swe wyjaśnienie dzięki treści Starego (16).

Rozdział poświęcony Nowemu Testamentowi rozpoczyna się wprowadzeniem, które przedstawia całą treść Nowego Testamentu pod względem tak doktrynalnym, jak historycznym (17). Wprowadzenie to rozszerza pierwotny zasięg rozdziału, który w pierwszych redakcjach traktował o Ewangeliach od strony apologetycznej. Nawet w obecnej formie wyraźnie rzuca się w oczy, że właściwym celem rozdziału pozostaje nadal określenie wytycznych dla interpretacji Ewangelii.

Opracowanie problemu Ewangelii nastroczało Soborowi niemałe trudności. W zgłaszanych poprawkach domagano się stwierdzenia, że Ewangelie relacjonują zgodnie z prawdą i wiernością historyczną wszystkie fakty i słowa w nich zawarte. Przeciwna tendencja natomiast przeciwstawiała się sformułowanym, które mogłyby utrudnić stosowanie względem Ewangelii ustalonych uprzednio zasad dotyczących występowania rodzajów literackich w Piśmie św. II Sobór Watykański — zgodnie ze swą praktyką stosowaną w podobnych kontrowersyjnych zagadnieniach — obrał w Konstytucji drogę pośrednią.

Konstytucja stwierdza, że Kościół zawsze i wszędzie utrzymywał i nadal utrzymuje, że Ewangelie są pochodzenia apostołskiego (18). Sobór posługuje się w tej kwestii słowami „tenuit ac tenet”. W dokumentach nauczania kościelnego mają one szersze znaczenie niż wyrażenie „credidit ac credit”. Termin „wierzyć” jest stosowany tylko w odniesieniu do treści wchodzących w zakres przedmiotu wiary, a więc do prawd formalnie objawionych przez Boga. Tymczasem określenie „tenere” obejmuje także treści, które jedynie wiążą się z przedmiotem wiary. II Sobór Watykański posłużył się wyrażeniem o szerszym znaczeniu, aby zaznaczyć, że apostołskie pochodzenie Ewangelii nie jest tylko przedmiotem wiary, lecz twierdzeniem uzasadnionym również przez argumenty historyczno-literackie.

Konstytucja określa, że Apostołowie i mężowie apostołscy pod natchnieniem Ducha Świętego przekazali na piśmie treść nauczania Apostołów, głoszonego na polecenie Chrystusa (18). Zgodnie ze stanowiskiem Soboru tekst unika wyrażen, które mogłyby w jaki-

kolwiek sposób omawiać wzajemny stosunek treściowy Pisma św. i Tradycji.

Kulminacyjny punkt rozdziału poświęconego Nowemu Testamentowi stanowi ustęp dotyczący historycznego charakteru Ewangelii. Sobór konstatuje, że Kościół mocno i z całą stanowczością utrzymywał i nadal utrzymuje, że cztery Ewangelie, których historyczność głosi bez wahania, wiernie przekazują to, co Jezus żyjąc wśród ludzi rzeczywiście zdziałał i nauczał dla ich wiecznego zbawienia (19). Podobnie do zwrotu poprzednio użytego w kwestii apostołskiego pochodzenia Ewangelii także w sprawie ich historyczności Sobór posługuje się terminem „tenere”, co wyraża przekonanie Ojców Soboru, że wartość historyczna Ewangelii nie jest tylko przedmiotem wiary, lecz ma swe uzasadnienie również w argumentacji historyczno-literackiej. Analogicznie do wyrażenia występującego uprzednio w kwestii „prawdziwości” Pisma św. o jego zbawczym aspekcie, także na tym miejscu Sobór wyraźnie mówi o działalności i nauczaniu Chrystusa, które zmierza do wiecznego zbawienia ludzi. Formalnie Sobór nie wypowiada się w kwestii historyczności innych wiadomości z okresu życia Chrystusa na ziemi, zawartych w Ewangeliach.

Sobór nie ogranicza się do zasadniczego stwierdzenia historyczności Ewangelii, lecz bliżej wyjaśnia sposób jej rozumienia. Już poprzednio, poruszając zagadnienie rodzajów literackich, Konstytucja wspomina, że prawda bywa niejednakowo wyrażana w *tekstach w różny sposób historycznych* (12). W myśl Soboru „historyczność bynajmniej nie jest pojęciem jednoznacznym, lecz można mówić o różnych sposobach przedstawienia opisywanych wydarzeń. Nawet w tekstach prawdziwie opisujących minione zdarzenia może równocześnie występować wiele elementów wywodzących się z kompozycji literackiej. Wyjaśnienie historyczności Ewangelii było problemem palącym, od którego Sobór nie mógł się uchylić, choć w myśl swych założeń na tym odcinku także zadowolili się tylko ogólnymi wskazaniem.

Sobór stwierdza, że Apostołowie po Wniebowstąpieniu Pańskim przekazali słowa i czyny Jezusowe według pełniejszego ich zrozumienia, jakiego nie posiadali przedtem jako naocni świadkowie. Postęp w zrozumieniu działalności swego Mistrza osiągnęli dwoma drogami. Przede wszystkim zyskali nowe zrozumienie

dzięki Zmartwychwstaniu Jezusa i chwalebny wydarzeniom, jakie potem nastąpiły. Dopiero wówczas pojęli właściwy sens wielu wypowiedzi i czynów Jezusa. Drugim czynnikiem, poszerzającym ich spojrzenie, było światło Ducha Świętego, które umożliwiło im wniknięcie w prawdziwe znaczenie słów i czynów Jezusa (19).

Twierdzenie to Konstytucja wykorzystuje dla bliższego omówienia historyczności Ewangelii, gdy szkicuje sposób ich powstania. Oto pisarze natchnieni dokonali wielkiej pracy. Z wielości relacji ustnych lub już nawet pisemnych wybrali pewne elementy, inne streścili albo wyjaśnili mając na uwadze stan ówczesnych kościołów. W tej literackiej działalności pisarze natchnieni zachowali formę przepowiadania, stosowaną przez pierwotne chrześcijaństwo. W ten sposób Ewangeliści przekazali nam prawdziwą i szczerą relację o faktach i słowach z życia Jezusa. Taką intencją kierowali się, gdy pisali opierając się na własnych wspomnieniach lub przekazach naocznych świadków (19).

Doniosłość powyższego orzeczenia II Soboru Watykańskiego można w pełni ocenić dopiero na tle współczesnych dyskusji na temat Ewangelii. Wnikanie w te spory nie jest celem niniejszej prezentacji treści Konstytucji o Bożym Objawieniu. Wystarczy stwierdzić, że sposób przedstawienia przez Sobór historyczności Ewangelii nie tylko nie przekreśla zdrowego posługiwania się historią rozwoju form literackich w odniesieniu do relacji w nich zawartych, lecz nawet wręcz do tego prowokuje. Na szczęście Sobór nie przyjął poprawek do Konstytucji głoszących, że Ewangelie relacjonują prawdziwie z wiernością historyczną wszelkie fakty i słowa w nich zawarte. Ewangelie na pewno nie są naukową biografią Chrystusa, a fakt natchnienia ich autorów nie przekreśla używania wobec Ewangelii krytyki historycznej i literackiej.

Pozostałe pisma Nowego Testamentu Konstytucja soborowa relacjonuje bardzo krótko. Nie wymienia ich spisu, podanego przez poprzednie sobory, lecz ogólnie wspomina listy św. Pawła oraz „inne pisma apostołskie”. W kilku słowach Konstytucja szkicuje ich znaczenie: potwierdzenie przekazów o Chrystusie, głębsze wyjaśnienie Jego nauki, głoszenie zbawczej mocy dzieła Chrystusowego, opisanie początków Kościoła i zapowiedź jego chwalebego dopełnienia (20).

PISMO ŚW. W ŻYCIU KOŚCIOŁA

Konstytucja o Bożym Objawieniu ostatni rozdział poświęca omówieniu funkcji Pisma św. w życiu Kościoła. Jest to szeroko zakrojony program skoncentrowania zainteresowań Kościoła wokół Pisma św. i może uchodzić za swoistą rehabilitację Pisma św. w Kościele rzymsko-katolickim. Nigdy wprawdzie nie negowano w Kościele nadrzędnej roli Pisma św., lecz nierzadko występowało praktyczne niedocenywanie jego znaczenia. Nastawienie kontrreformacyjne akcentowało przede wszystkim znaczenie Tradycji i Urzędu Nauczycielskiego, na różny sposób kwestionowane przez Reformację. Krańcowe formy praktycznego niedocenywania Pisma św. prowadziły do stawiania na pierwszym miejscu orzeczeń Urzędu Nauczycielskiego, jasno i bezbłędnie podających treść wiary i zasady postępowania. Rozbieżność interpretacji Pisma św., występująca wśród reformatorów, zdawała się wskazywać na „niebezpieczeństwa” kryjące się w Piśmie św. Stąd w katolicyzmie można było zauważyć mniejsze zainteresowanie Pismem św. niż w kierunkach protestanckich. Ponowne „odkrycie” wartości Pisma św., zapoczątkowane przez ruch biblijny, znajduje w końcowym rozdziale Konstytucji o Bożym Objawieniu potwierdzenie słuszności swych postulatów. II Sobór Watykański poleca odrobić zaległości pozostałe po okresie kontrreformacji, która praktycznie zahamowała zainteresowanie Pismem św. W oczach prawowiernych katolików „nadmierne zwracanie uwagi na Pismo św. miało w sobie coś protestanckiego i nierzadko uchodziło za podejrzane. Postawa taka daleko odbiegała od nauki Kościoła, który zawsze głosił wagę Pisma św. i jego uprzywilejowane stanowisko w przekazywaniu Objawienia.

Konstytucja o Bożym Objawieniu podkreśla cześć oddawaną w Kościele Pismu św. Sobór podejmuje patrystyczne porównanie zestawiające Pismo św. i Eucharystię. Chleb żywota Kościół czerpie tak ze stołu słowa Bożego, jak ze stołu Ciała Pańskiego. Szczególnie w Liturgii występuje wyraźnie podobieństwo Pisma św. i Eucharystii (21). Pismo św. wraz z Tradycją stanowi najwyższą regułę wiary. Stąd wszelkie przepowiadanie Kościoła powinno karmić się treścią Pisma św. i kierować jego wskazaniem. Na kartach Pisma św. następuje spotkanie Boga z ludźmi. W słowach

pisarzy natchnionych brzmi głos Duch Świętego. Sobór zwięźle przedstawia moc słowa Bożego zawartego w Piśmie św.: dla całego Kościoła jest ono podporą i siłą, a dla dzieci Kościoła — mocą wiary, pokarmem duszy, czystym i wiecznotrwałym źródłem życia duchownego (21)).

Z powyższych założeń płyną konkretne wskazania Soboru do pełniejszego oparcia życia Kościoła o Pismo św. Przede wszystkim należy wiernym ułatwić dostęp do Pisma św. Kościół zawsze popierał tłumaczenia Pisma św. Konstytucja wymienia fakt przyjęcia przez Kościół Septuaginty oraz szacunek, jakim cieszą się w Kościele tłumaczenia wschodnie i łacińskie, zwłaszcza Wulgata. Uznanie dla dawnych tłumaczeń nie zmniejsza konieczności przygotowania dokładnych przekładów na języki narodowe, wprost z oryginalnego tekstu Pisma św., które ma przecież służyć ludziom wszelkich czasów. Kościół uznaje również możliwość dokonania tłumaczeń wspólnie z braćmi odłączonymi. Po uzyskaniu aprobaty Kościoła tłumaczeniami takimi mogą posługiwać się wszyscy chrześcijanie (22).

Bez przesady można przy okazji stwierdzić, że II Sobór Watykański zamyka okres dominacji Wulgaty w życiu Kościoła. Wprawdzie dotychczasowy liturgiczny tekst łaciński zachowuje dla Wulgaty miejsce uprzywilejowane, jednak *Instrukcja o należytych wykonywaniu Konstytucji o Liturgii Świętej* dopuszcza przekłady tekstów liturgicznych wprost z oryginału. Niektóre konferencje episkopatu już skorzystały z tej możliwości. Należy spodziewać się, że przykład ten znajdzie naśladowców. II Sobór Watykański w ostatecznym tekście Konstytucji o Bożym Objawieniu nie umieścił dodatku (postulowanego przez pewną część ojców, a nawet występującego w jednej z form redakcyjnych schematu tej Konstytucji), który wyraża życzenie wprowadzenia do liturgii i potrzeb katechetycznych wersji Pisma św. z oryginalnych tekstów. Obecne jednak tempo przemian w Kościele pozwala przypuszczać, że w niedługim czasie tłumaczenia tekstów oryginalnych całkowicie zastąpią Wulgatę w liturgicznych perykopach biblijnych. Wulgata zachowa swe znaczenie przede wszystkim w dowodzeniu dogmatycznym. W tych bowiem jej ustępach, które nie mają uzasadnienia w tekstach oryginalnych, wypowiada się wielowiekowe przekonanie Kościoła o konkretnych prawdach. Stanowi ono

argument dogmatyczny wynikający z Tradycji Kościoła. W praktyce liturgicznej jednak, i w ogóle w duszpasterstwie, przeżywamy obecnie nieuchronnie zanikanie Wulgaty na korzyść tłumaczeń trafniej oddających sens Pisma św., gdyż opartych bezpośrednio o jego teksty oryginalne.

Oczywiście, że biblijna odnowa Kościoła nie sprowadza się do korzystania z wiernych tłumaczeń Pisma św. Udostępnienie ukrytych skarbów Pisma św. wymaga stałej pracy egzegetów oraz innych teologów, wyjaśniających treść Pisma św. Kościół stale usiłuje uzyskać głębsze zrozumienie Pisma św. i nie może poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach. Konstytucja podkreśla konieczność dalszej usilnej pracy. Dokonuje się ona pod nadzorem i czujnością Urzędu Nauczycielskiego (23). Sobór celowo nie użył tu wyrażenia „pod kierownictwem Urzędu Nauczycielskiego”, aby zaznaczyć, że chodzi tu o prawdziwie naukowe badanie Pisma św., które kieruje się własnymi zasadami literacko-dogmatycznymi, a Urząd Nauczycielski pozostawia badaczom swobodę, nie kieruje pracami poszczególnych uczonych, lecz tylko orzeka, czy ich wyniki nie są sprzeczne z całością depozytu Objawienia.

Pastoralny charakter Soboru zaznaczył się w wytyczeniu przez Ojców celu badań nad treścią Pisma św. Mają one zmierzać do tego, by jak najliczniejsi duszpasterze mogli owocnie dostarczać ludowi Bożemu nadprzyrodzonego pokarmu Pisma św., który oświeca umysł, wzmacnia wolę i zapala serca ludzkie do miłości Boga. Sobór zachęca biblistów katolickich, by nie ustawali w podjętych wysiłkach i wykonali swe zadania według myśli Kościoła (23). Zachęta bardzo na czasie, szczególnie na tle niedawnych ataków na niektórych katolickich biblistów, które kwestionowały ich prawowierność, a nawet doszukiwały się sprzysiężenia biblistów przeciw wierze katolickiej...

Zgodnie z wyłożonym znaczeniem Pisma św. Konstytucja o Bożym Objawieniu postuluje ożywienie teologii treścią Pisma św. (24). W podręcznikowej teologii argument skrypturystyczny był najczęściej traktowany bardzo powierzchownie, gdyż zazwyczaj ograniczał się do przytaczania wyrwanych tekstów Pisma św., a rzadko można było spotkać pogłębioną argumentację opartą o wyniki teologii biblijnej. Równie zdawkowym bywał niejednokrotnie dowód zaczerpnięty z Tradycji. Niektóre traktaty teologiczne do dziś

posiadają luźny związek z Pismem św. i Tradycją, a dominuje w nich ujęcie filozoficzne. Sobór podkreśla znaczenie oparcia całej teologii na fundamencie Pisma św. i Tradycji. Również „posługiwanie słowem”, a więc wszelkie duszpasterstwo, winno czerpać swe treści z Pisma św. (24). Sobór jest w pełni świadomy, że osiągnięcie tego celu jest możliwe dopiero dzięki stałemu czytaniu i pogłębianiu znajomości Pisma św. Stąd końcowe zachęty Konstytucji skierowane do wszystkich stanów w Kościele, aby cały Kościół pod przewodnictwem biskupów pełniej czerpał ze skarbów zawartych w Piśmie św. (25). Sobór ufa, że dzięki temu treść Objawienia głębiej przeniknie do serc ludzkich, a wzmożona cześć dla słowa Bożego doda nowego impulsu dla życia duchowego (26).

*

* * *

Konstytucja o Bożym Objawieniu jest najkrótszą z czterech konstytucji ogłoszonych przez II Sobór Watykański, lecz dzięki swej treści należy do najdonioślejszych dokumentów soborowych. Trudno dziś ocenić w pełni jej znaczenie dla teologii i życia Kościoła. Na jej kartach dokonuje się swoista rewaloryzacja Pisma św. w Kościele rzymsko-katolickim. Wszelkie badania teologiczne i całe życie Kościoła winno według woli Soboru oprzeć się w pełniejszy sposób o Pismo św. Można spodziewać się wielkiego ożywienia teologii i jej dalszego rozwoju w oparciu o teologię biblijną, a zarazem lepszego porozumienia z braćmi odłączonymi dzięki posługiwaniu się językiem biblijnym, zrozumiałym dla wszystkich chrześcijan.

Nie mniej ważnym od treści Konstytucji jest jej otwarta postawa wobec współczesnych badań teologicznych. W tej Konstytucji Sobór korzysta w umiarkowany sposób z wyników obecnej odnowy teologii katolickiej, lecz w kwestiach diskutowanych powstrzymuje się od rozstrzygania sporów teologicznych. Na każdym kroku można w Konstytucji odczuć troskę Soboru, by żadnym rozstrzygnięciem nie ograniczyć swobody dociekań teologów katolickich. Wbrew postulatom wysuwanym przez niektórych Ojców Sobór, nawet na tak delikatnych odcinkach, jak problem natchnienia i prawdziwości Pisma św., zwłaszcza zaś historyczności Ewangelii, pozostawił dla badaczy nadal drogę otwartą, a nawet zachę-

cił do dalszych poszukiwań, zalecając należą w takich sprawach ostrożność.

Podanie dokładnej kwalifikacji teologicznej poszczególnych orzeczeń Konstytucji o Bożym Objawieniu oczywiście wykracza poza ramy niniejszej prezentacji. Zgodnie z wyjaśnieniem generalnego sekretarza Soboru, arcybiskupa P. Felici z dnia 15 listopada 1965 r. również przy ocenie tej Konstytucji kwalifikację należy określać zgodnie z zasadami interpretacji teologicznej opierając się na podstawie odnośnej treści i wyrażen użytych przez Sobór. Niewątpliwie jednak wartość Konstytucji o Bożym Objawieniu nie ustępuje powadze doktrynalnej nauki zawartej w rozdziałach uchwał Soboru Trydenckiego i I Soboru Watykańskiego.

Warszawa

KS. HENRYK BOGACKI SJ